



Drzewo, jak to drzewo,  
ma pień, koronę i korzeń.  
Korzeń rozrasta się albo  
tuż pod powierzchnią  
ziemi, albo w głąb,  
korona rzuca kojący cień  
w upalne dni, a pień –  
podtrzymuje tę misterną  
konstrukcję, dając odpór  
wichrom i schronienie  
różnym drobnym  
istotkom. Tworząc  
otoczenie naszego domu,  
zwracamy uwagę na to,  
żeby nasze oczy cieszyła  
zieleń. Dopiero po latach  
przychodzi otrzeźwienie:  
dlaczego kostka nagle  
zaczęła się wybrzuszać,  
gałęzie uderzają  
o blachodachówkę  
podczas silnych wiatrów,  
a do niedzielnego obiadu  
jadanego na powietrzu,  
spadają długie, sosnowe  
igły?

■ TEKST I ZDJĘCIA KATARZYNA LEWAŃSKA-TUKAJ

## DOMY POD DRZEWAMI

# W cieniu konarów

Każde drzewo, bez względu na gatunek (pomińmy sztukę bonsai) potrzebuje do swojego rozwoju sporej przestrzeni, zarówno nad ziemią, jak i pod nią. Świeżo upieczeni właściciele działek budowlanych często, zanim wybiorą projekt swojego przyszłego domu, odwiedzają pobliską szkółkę drzew i krzewów, kupując wszystko to, co szybko rośnie, czym można się odгородzić od sąsiadów, od drogi, od reszty świata...

### SŁUCHAJĄC BRZĘCZENIA PSZCZOŁ

*Gościu, siądź pod mým liściem, a odpoczni sobie!  
Nie dójdzie cię tu słońce, przyrzekam ja tobie,  
Choć się nawysshzej wzbije, a proste promienie  
Ściągną pod swoje drzewa rozstrzelane cienie.  
Tu zawżdy chłodne wiatry z pola zawierwają,  
Tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekają.  
Z mego wonnego kwiatu pracowite pszczoły  
Biorą miód, który potym szlachci pańskie stoły.*

*A ja swym cichym szeptem sprawić umiem snadnie,  
Ze człowiekowi łacno słodki sen przypadnie.  
Jablek wprawdzie nie rodzę, lecz mię pan tak kładzie  
Jako szczep naptodniejszy w hesperskim sadzie  
(Jan Kochanowski, „Na lipę”)*

Czy akurat sławiona przez poetę lipa będzie dobrym wyborem dla ludzi budujących dom? Co zwycięży – upojny zapach, roje brzęczących pszczoł i marzenia o kojącym



Stara leśniczówka w Międzyzdrojach. Miło mieszkać pod lipą. A, że korzenie w piwnicy... „coś za coś”

cieniu w upalne lato, czy ryzyko naruszenia fundamentów domu przez korzenie lipy? Lipa, tak jak modrzew, brzoza i grab, wykształca silny system korzeniowy z głębokimi korzeniami bocznymi, rozchodzącymi się ukośnie i szeroko. Zdolność odroślową ma bardzo dużą (odrośla powstają w szyi korzeniowej) i zachowuje ją do późnej starości. Grube korzenie boczne rosną w glebie ukośnie, a rosnące od nich następne odnogi, również ukośnie dążą ku dołowi. Oczywiście drzewa rosnące na otwartej przestrzeni mają lepiej i silniej rozwinięty system korzeniowy niż te, które rosną w zwartej grupie, czy w pobliżu zabudowań.

Międzyzdroje. Skromny dom z czerwonej cegły, obok olbrzymia lipa. Po podwórzu krząta się gospodarz, stoi samochód z emblematem Wolińskiego Parku Narodowego. Na pytanie jak wyglądają fundamenty domu, który stoi w tak uroczym, acz ryzykownym towarzystwie starej lipy, gospodarz odpowiada: „To stara leśniczówka, lipa też niewiele młodsza, a że naruszone fundamenty? No trudno, coś za coś.” Stara lipa nachyla swe konary nad dachem starej leśniczówki, pewnie latem koncertują tam stada pszczoł. Kto przetrwa: dom czy drzewo?

Ściborki. Małutka osada na końcu świata, gdzieś na Mazurach, gdzie wilki wyją za płotem. Pod rozłożystą lipą prawie 200-letni dom i zabudowania gospodarcze. Gospodarz, pan Dariusz, mówi, że jest to podobno jeden z dwóch w Polsce domów zbudowanych bez PVC. W połączeniu z magicznym działaniem lipy, musi tu być bardzo pozytywnie działający mi-

Stary dworek na Mazurach. Tu zgodnie żyją ze sobą domy i drzewa.



Ta brzoza za-gościła przypadkiem w tak bliskim sąsiedztwie domu. Jesienią, kiedy opadną z niej liście, gospodarze będą próbowali przesadzić ją w inny zakątek ogrodu tak, żeby miała szansę odbić na wiosnę. Czy się uda? Zobaczmy



kroklimat. Pan Dariusz nie skarży się na sąsiedztwo, nie widzi zagrożenia, ani ze strony silnego systemu korzeniowego lipy, ani z żadnej innej. Lipa jest tu mile widzianym gościem.

Z czym kojarzy nam się lipa? Z Kochanowskim, z miodem, z herbatką na przeziębienia? Czy tylko? Posadzona w odpowiedniej odległości od domostwa, może być nie tylko jego ozdobą, ale także schronieniem dla owadów, drobnych zwierząt i ptaków, które chętnie wiją sobie gniazda w jej koronie. Niestety, lipa ze względu na swą długowieczność i duże możliwości wzrostu, nie nadaje się do budownictwa zwartego, osiedlowego, ale chętnie zagości przy wiejskich siedzibach i na posesjach, które zapewnią jej dużo przestrzeni.

## ZUPA Z SOSNOWYCH IGIEŁ

Ludzie sadzą drzewa koło domów od wieków. Może chcieli odciągnąć od swych domostw uwagę piorunów, czy prosić o opiekę zamieszkujące w drzewach dobre duchy? Od dawna wiadomo, że drzewa mają znaczenie magiczne i lecznicze. Z sosny powstawały narzędzia rytualne, odwarem z jej pączków, igieł i zielonych szyszek leczono reumatyzm, bóle zębów, choroby układu oddechowego i skutki ukąszeń żmii. Uważano ją za symbol przetrwania, bo mimo że z pozoru krucha i wątła, po-

trafiła oprzeć się niszczycielskiej sile morskich wiatrów. Moje wspomnienia z dzieciństwa to letni obiad pod sosną w domku letniskowym, w pewnej niedużej miejscowości nadmorskiej. Nieustannie z gałęzi spadały solidne, zielone igły, którym znudziło się już na drzewie i lądowały w czymś talerzu. Pół biedy kiedy była to igła, gorzej jak był to tłusty, brązowy żuczek albo zielona gąsienica, fuj! Wiadomo przecież, że sosna, jak każde inne drzewo, udziela gościny całej plejadzie żyjątek, a człowiek jest tylko skromnym dodatkiem do jej otoczenia.

Sosna zwyczajna (*Pinus sylvestris* L.) z pozoru jest drzewem mało kłopotliwym, biorąc pod uwagę średnią wieku współczesnego człowieka, bo ten kto zasadzi ją mając lat 30, przysporzy problemów następnym pokoleniom! Największy bowiem przyrost masy sosny, przypada do osiemdziesiątej wiosny jej życia, a żyje ona ponad 500 lat. Sosna jest drzewem światłolubym i potrafi się o słońce dopomnieć, nie bacząc na spustoszenie jakie czyni wśród innych gatunków roślin. W poszukiwaniu pożywienia, na glebach lekkich i suchych, wytwarza bardzo silny główny korzeń palowy, a posadzona na podłożu nawet lekko wilgotnym wypuszcza płytkie, poziome i ukośne wiązki, które potrafią narobić sporo szkód w fundamentach.

Wybierając drzewa iglaste, jako towarzystwo naszego domu, unikamy jesiennego grabienia liści, ale zapominamy, że zarówno sosna i świerk (*Picea abies*) wymieniają jednak garnitur igieł, które ścieląc się gęsto, zakwaszają glebę w przydomowym ogródku. A świerk dodatkowo wytwarza korzenie tuż pod powierzchnią ziemi – bardzo niebezpieczne dla zabudowań.

Domy kryte blachodachówką lub te starsze, na których położono zwykłą blachę, zapewniają niezapomniane wrażenia podczas jesiennych wiatrów; spadające szyszki i połamane gałęzie wydają odgłos przypominający burzę z piorunami. Wyjątek stanowią drobne szyszki modrzewia (*Larix*), których prawie nie słychać, mimo że spadają na dach razem z kawałkami gałązek. Ale nie ma dymu bez ognia, dzięki modrzewiom mamy usypany co roku dookoła domu dywan z drobnych, zrudziałych igiełek i szczelnie zapchane wszystkie rynny.

## DĘBOWE HISTORIE

To właśnie pod dębami (*Quercus*) wypoczywali władcy, wracając z wielkich wypraw, spotykali się wielcy dostojnicy, żeby radzić w ważnych państwowych sprawach. Dąb – strażnik historii, dostojny i mocny sprawia, że czujemy się bezpiecznie. Niestety – tak jak sosna, wytwarza normalny system korzeniowy, który może zaszkodzić



Stara, pokręcona sosna zdaje się żyć w zgodzie z równie starym, drewnianym domem, ale czy system korzeniowy nie ingeruje zbyt w fundamenty?



Nawet dąb, symbol siły, musi ulec potędze ognia. Taki ślad zostawił piorun, na starym dębie w Natolinie

budynkom, jeśli posadzi się go zbyt blisko. Dodatkowo, ze względu na zróżnicowany poziom wód gruntowych, z którymi związany jest rozwój systemu korzeniowego, nie można mówić o konkretnej, jednej, bezpiecznej odległości od zabudowań. Dawniej wierzono, że dąb chroni domostwo, ściągając na siebie pioruny, podczas gdy samo jego otoczenie zostaje nietknięte. Współcześnie rzadko sadi się dęby koło nowo budowanych domów, jakby wiedząc, że te długowieczne drzewa będą świadkami upadku nowoczesnych systemów budowlanych, a nie odwrotnie.

## DOBRODUSZNE OLBRZYMY

Platan klonolistny (*Platanus x acerifolia*) to drzewo kojarzone z dostojnymi alejami i pałacowymi parkami. Gatunek wyjątkowo odporny na trudne warunki atmosferyczne, choć nieprzepadający za chłodem i wiatrami. Jego wysokość może dochodzić nawet do 35-40 m, a obwód pnia 7-8 m. I jak tu mieszkać w towarzystwie takiego olbrzyma, który potrafi rozpostrzeć nad domem tak skuteczny parasol, że promienie słoneczne nigdy nie dotrą do okien? Platany sadzono dawno temu w pobliżu bogatych majątków i wzdłuż dróg dojazdowych. Miały zdobić, chronić przed słońcem i rosnać. Kto mógł przewidzieć, że wielokrotnie przerosną bu-

dynki, które miały upiększać i zapanują nad ich dachami, ścianami i piwnicami? Miłosławice. Wieś na Dolnym Śląsku jakich wiele, ale jest coś, dlaczego warto zatrzymać samochód obok skromnego sklepika. Tuż obok, w głębi posesji, schowany w cieniu ogromnego platanu stoi klasycystyczny dworek, typowy przykład nieudanego mariażu architektury z przyrodą. Ogromne konary zapanowały całkowicie nad dachem i skutecznie nie przepuszczają słonecznych promieni. Wilgoć niestety zagościła w historycznych wnętrzach, a i podziemna część budynku też ucierpiała na skutek tego niewygodnego sąsiedztwa. Widok może i piękny, ale jak długo jeszcze może trwać ten osobliwy pojedynek?

Jak radzić sobie z drzewem, które przerosło nasze oczekiwania w pełnym tego słowa znaczeniu? Co robić, kiedy chcemy pozbyć się niewygodnego sąsiada, którego konary, wbrew naszym planom, zaczynają zaglądać do sypialni, a korzenie wkradają się do piwnicy? Nie wolno działać na własną rękę. Na wycięcie każdego drzewa, nawet tego, które posadziliśmy własnymi rękoma, musimy mieć zgodę; starosty – dla nieruchomości, których właścicielem jest gmina, dla pozostałych – wójta lub burmistrza. Bez urzędowego błogosławieństwa możemy sobie jedynie pozwolić na wycięcie drzew i krzewów owocowych. Składając wnio-

sek o zezwolenie na wycięcie drzewa, musimy go odpowiednio umotywić i wpisać swoje dane, a także tytuł prawny do władania nieruchomością potwierdzony, np. wypisem z rejestru gruntów lub umową dzierżawy, gatunek drzewa oraz termin zamierzonej wycinki. Jeśli chcemy wyciąć więcej drzew, musimy we wniosku uwzględnić wielkość powierzchni, z której zamierzamy je usunąć i obwód pnia każdego z drzew, mierzony na wysokości tzw. pierśnicy (ok. 130 cm nad powierzchnią gruntu). Samowolna zabawa w drwala lub pilarza może być bardzo kosztowna. Kary za wycięcie drzewa bez zezwolenia są bardzo wysokie i mogą sięgać wielocyfrowych liczb. Jeżeli na przykład odziedziczyliśmy skromny mająteczek ziemski, którego ozdobą jest mały dworek zdominowany przez miłorząb dwukłapowy (*Ginkgo biloba*) i będziemy chcieli się go pozbyć, ratując rodową siedzibę, to za każdy centymetr obwodu pnia, mierzonego na wysokości pierśnicy, zapłacimy 283 zł. Biorąc pod uwagę, że rzeczone miłorząb może w tym miejscu mieć nawet 4,5 m – ta wątpliwa przyjemność będzie nas kosztowała 127 350 zł.

Dlatego zanim zdecydujemy się na posadzenie drzewa, pamiętajmy o tym, że jego część naziemna i podziemna rozrastają się znacznie i to, co dziś daje nam radość dla następnych pokoleń może być poważnym problemem.



Ogromny platan klonolistny. Obwód jego pnia wynosi prawie 7,5 metra. Olbrzym zawładnął całkowicie przepięknym, klasycystycznym dworkiem. Kto wygra? Dom powoli poddaje się; elewacja się sypie, wilgoć zagląda do wnętrza...